Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XIX. Kraków, dnia 11 stycznia 1936. Nr. 1.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Reklama jest dźwignią handlu!

O czem należy pamiętać przy podróży koleją.

Ogłoszone zostało onegdaj rozporządzenie min. komunikacji w sprawie regulaminu przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych na kolejach żelaznych. Rozporządzenie postanawia w odniesieniu do przewozu osób m. in.:

Kasy biletowe powinny być otwarte na stacjach o większym ruchu przynajmniej na godzinę, na innych stacjach przynajmniej na pół godziny przed odjazdem danego pociągu. Na 5 minut przed odjazdem pociągu kolej ma prawo odmówić sprzedaży biletu. Kolej ma prawo odmówić na 15 minut przed odjazdem pociągu wydania biletu do stacyj nieuwidocznionych w wykazie wywieszonym na dworcach kolejowych. Kolej może żądać aby kupujący bilet uiścił należność już odliczoną.

Poczekalnie powinny być otwarte dla podróżnych conajmniej na godzinę przed odjazdem pociągu. Na stacjach węzłowych podróżni mogą pozostawać w poczekalni do czasu odjazdu odpowiedniego pociągu, nie mogą jednak wymagać aby poczekalnia była dla nich otwarta w czasie od godz. 23 do godz. 6-tej jeżeli w tym czasie nie odjeżdżają lub nie przyjeżdżają pociągi pasażerskie. Kolej może zakazać wprowadzenia psów i rowerów do poczekalni i restauracyj stacyjnych oraz palenia tytoniu w poczekalniach. Zakaz taki winien być ogłoszony za pomocą odpowiednich obwieszczeń.

Podróżny może wieść ze sobą bezpłatnie bez biletu dwoje dzieci w wieku do ukończonego czwartego roku życia, jeżeli nie żąda dla nich osobnego miejsca. Dzieci po ukończeniu 4 lat, aż do ukończenia lat 10-ciu przewozi się za połowę normalnej opłaty za przejazd. Taką samą opłatę należy uiszczać za dzieci w wieku do ukończonego 4 roku życia, dla których zażądano osobnych miejsc. Zniżki tej nie stosuje się przy przejazdach za biletami wydanemi na podstawie taryfy ulgowej, chyba, że dana taryfa wyraźnie to przewiduje.

Podróżnym nie wolno wsiadać do wagonu z chwilą ruszenia pociągu. Przy zajmowaniu miejsc w pociągach podróżni powinni stosować się do wskazówek właściwego personelu kolejowego. Na żądanie podróżnego personel kolejowy obowiązany jest wskazać mu miejsce w pociągu. Podróżny wsiadając ma prawo — o czem już donieśliśmy — założyć wolne miejsce dla siebie i dla każdej jadącej z nim osoby, której bilet może okazać. Kto zakłada większą ilość miejsc, obowiązany jest zapłacić 5 zł. Kto opuszcza miejsce nie założywszy go w sposób wyraźny traci do niego prawo. Wagony bezpośrednie są przeznaczone przedewszystkiem dla podróżnych z biletami bezpośrednimi. Inni podróżni mogą zajmować wolne miejsca w takich wagonach tylko od czasu gdy miejsca te nie okażą się potrzebne dla podróżnych z biletami bezpośrednimi. Konduktor powinien uprzedzić podróżnych nie mających biletów bezpośrednich o obowiązku zwolnienia tych miejsc z chwilą gdy okażą się one potrzebne dla podróżnych z biletami bezpośrednimi. Osoby, które na stacji pośredniej muszą przesiąść się do innego pociągu mają pierwszeństwo przed osobami rozpoczynającemi dopiero podróż tym pociągiem do tej stacji.

Podróżnym płci męskiej w wieku powyżej lat 10 nie wolno zajmować miejsc w przedziałach dla kobiet nawet za ich zgodą. Jednakże takim podróżnym może konduktor przydzielić miejsca w przedziale dla kobiet w razie przepełnienia w innych przedziałach.

W przedziałach dla kobiet i dla niepalących nie wolno palić nawet za zezwoleniem współpodróżnych. W wagonach przeznaczonych w całości dla niepalących nie wolno palić tytoniu nawet na korytarzach. Niestosujący się do zakazu palenia tytoniu obowiązany jest zapłacić 1 zł.

W każdym pociągu powinien być przynajmniej jeden przedział klasy przeznaczony dla podróżnych z psami każdego rodzaju i każdej wielkości. Przy zajmowaniu miejsc w takich przedziałach mają pierwszeństwo podróżni jadący z psami inni podróżni mogą zajmować wolne miejsca gdy miejsca te nie okażą się potrzebne dla podróżnych z psami. Konduktor powinien uprzedzić podróżnych jadących bez psów, a zajmujących miejsca w takich przedziałach o obowiązku zwolnieni tych miejsc z chwilą, gdy okażą się one potrzebne dla podróżnych z psami.

Podróżny, który nie może okazać ważnego biletu na przejazd, obowiązany jest niezależnie od odpowiedzialności karnej zapłacić według taryfy normalnej podwójną cenę biletu za drogę przebytą, jeżeli zaś stacji wyjazdu nie można natychmiast ustalić bez wszelkich wątpliwości, podwójną cenę biletu za całą drogę, którą przebył pociąg jednak w obu wypadkach niemniej niż 5 zł.

Podróżny, który bez wezwania uprzedzi konduktora, że nie mógł kupić biletu, powinien uiścić cenę pojedyńczą biletu według taryfy normalnej oraz dopłatę w wysokości 1 zł., ogółem jednak nie więcej niż podwójną cenę biletu. Jeżeli takiemu podróżnemu konduktor nie wystawi natychmiast biletu na zgłoszony przejazd, podróżny ma prawo zażądać od konduktora poświadczenia o zgłoszeniu braku biletu.

Osoby wchodzące do zamkniętych części stacyj bez ważnego biletu na przejazd powinny posiadać bilet peronowy, który należy okazać przy wejściu i oddać przy opuszczaniu tych części stacyj. Kto bez ważnego biletu wchodzi do zamkniętych części stacji powinien zapłacić 1 zł. Bilet peronowy nie daje prawa wstępu do pociągu. Posiadacz biletu peronowego może wejść do wagonu jedynie w celu umieszczenia w wagonie osób chorych potrzebujących opieki, poczem powinien natychmiast opuścić wagon. Kto wbrew tym przepisom

Ciąg dalszy na str. 11-tej.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XIX. **Kraków, dnia 11 stycznia 1936** **Nr. 1.**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Rok 1930 był rokiem gwałtownego zwycięstwa hitlerowców przy wyborach do parlamentu niemieckiego i w związku z tem — ucieczki miljarda kapitałów z Niemiec zagranicę. Rok 1931 był rokiem krachu bankowości europejskiej (austrjacki Creditanstalt i niemiecki Danatbank) oraz krachu funta szterlinga i szeregu związanych z nim walut. Rok 1932 był rokiem krachu Kreugera i dalszego rozpadania się walut złotych. Rok 1933 był rokiem krachu dolara i krachu międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Rok 1934 był rokiem krachu korony czeskiej, rokiem szalonego zaostrzenia się różnic politycznych między narodami i dalszego wzrostu trudności w gospodarstwie światowem. Rok 1935 był rokiem krachu franka belgijskiego i guldena gdańskiego oraz poważnego osłabienia kursu lira włoskiego, który od-

stąpiłł od parytetu złota, a wreszcie krachu marki niemieckiej, której kurs stoczył się do około 60% wartości nominalnej. Rok 1935 był pozatem rokiem agresji wojennej Włoch przeciw Abisynji, był rokiem napiętej sytuacji politycznej świata, rokiem gwałtownie postępującego tempa zbrojeń wojennych wszystkich państw świata. Pod znakiem tych zbrojeń stało gospodarstwo światowe w ciągu całego roku 1935. Cała konjunktura gospodarcza Niemiec — to jest konjunktura zbrojeniowa, cała konjunktura gospodarcza Włoch — to jest konjunktura zbrojeniowa, cała konjunktura gospodarcza Japonji, to jest konjunktura zbrojeniowa. Cały wzrost cen surowców, tak bardzo upragniony od czasu międzynarodowego spadku cen surowców i płodów rolnych — ma swe źródło w gorączkowem uzupełnianiu zapasów surowców przez państwa, przygotowujące się do przyszłej wojny. Wzrost produkcji przemysłowej większości państw świata zawdzięczać należy w głównej mierze przygotowaniom zbrojeniowym. Gospodarstwo światowe weszło pod znak Marsa. Poszczególne gospodarstwa społeczne zamieniły się na istne obozowiska wojenne. Szereg krajów wprowadził reglamentację gospodarstwa jak za czasów wojny światowej. Reglamentuje się produkcję, sprzedaż, ceny, skup, spożycie, organizuje się monopole importu i eksportu, tworzy się centrale surowcowe, kontyngentuje się przydział środków żywności, centralizuje się obieg dewiz, apeluje się do społeczeństwa o oszczędność w konsumcji środków żywności i artykułów codziennego użytku, sznuruje się walutę, ogranicza się ruch turystyczny, zbiera się złoto od obywateli na poprawę skarbca banku emisyjnego, a wreszcie nie gardzi się i metalami, a nawet i starym żelastwem, które zbiera się od zwyczajnych, szarych obywateli.

Wszystko czeka z pełną trwogą na wojnę, która ma nastąpić tuż już.

* ❉ *

Oczywiście, że i gospodarstwo polskie stało w ubiegłym roku pod wybitnym wpływem tego szału zbrojeniowego świata. Produkcja nasza podskoczyła o przeszło 10% w stosunku do ubiegłego roku, zmniejszyło się bezrobocie, wzrosły ładunki na kolejach, powiększyła się konsumcja, poprawiło się położenie wsi, spadł odsetek protestów wekslowych i poprawiła się płynność naszych instytucyj kredytowych, mimo emitowania z początkiem ubiegłego roku 3% pożyczki inwestycyjnej. W jesieni otrzymaliśmy nowy rząd, który w porównaniu z wszystkiemi dotychczasowymi rządami zasługuje na pełne zaufanie. Na czele ministerstw gospodarczych stanęli znowu ludzie, znający potrzeby życia gospodarczego. Ministrem Skarbu w Polsce został człowiek, cieszący się wielkim autorytetem Prezydenta Rzeczypospolitej, a więc czynnika, który według nowej Konstytucji stanowi źródło władzy w Polsce. Szereg zmian, dokonanych w łonie poszczególnych ministerstw dowodzi, że Rząd rozumie potrzebę energicznego wkroczenia w stosunki, wymagające natychmiastowej sanacji i radykalnej zmiany na lepsze. Bezpośrednio po powołaniu nowego Rządu rozpoczęła objazd po najważniejszych ośrodkach życia gospodarczego Polski Komisja Międzyministerjalna pod przewodnictwem szefa gabinetu ministra skarbu p. Martina, która weszła w bliski kontakt z zainteresowanemi sferami życia gospodarczego, wysłuchała ich żalów i bolączek i zebrała obfity materjał, który, według zapowiedzi p. wicepremjera Kwiatkowskiego ma umożliwić Rządowi ułożenie odpowiedniego programu gospodarczego.

W ubiegłym roku waluta nasza przeszła znów dwa wstrząsy. Tym razem nie były to jednak refleksy dewaluacji innych walut, mimo, że w pierwszej połowie 1935 r. na drogę dewaluacji weszła Belgja i Gdańsk, ale były to wstrząsy o charakterze raczej psychologicznym. Pierwszy wstrząs dał się odczuć w maju 1935 r., kiedyto po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego duża część społeczeństwa polskiego ogarnięta została masową psychozą niepokoju i troski o przyszłość całej gospodarki polskiej, a nawet i waluty. Zaznaczył się wtedy pewien dość silny run na banki i instytucje kredytowe, który został jednak dzięki natychmiastowej, energicznej interwencji stłumiony w zarodku. Po krótkim czasie niepokój ustał, zaufanie zostało całkowicie przywrócone, a wkłady wróciły z powrotem do instytucyj kredytowych. Drugi run nastał w okresie rozpoczęcia włoskich działań wojen-

nych w Abisynji. Sytuacja polityczna była wówczas bardzo napięta, ponieważ zdawało się, że ten krok wojenny oznacza sygnał rozpoczęcia wielkiej zawieruchy wojennej, która ogarnie cały świat. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji dał się odczuć lekki ruch wkładców, którzy na wszelki wypadek woleli mieć swe oszczędności u siebie, niż w bankach. Jednak i ten run nie trwał długo i po kilku tygodniach wszystko wróciło do normalnego stanu.

Obok dodatnich momentów w sytuacji gospodarczej Polski w ubiegłym roku nie brak było i momentów mocno ujemnych. Szczególnie ucierpiał pod niemi handel w Polsce. Jesteśmy w tem przykrem położeniu, że od szeregu lat nie możemy w naszych bilansach noworocznych ani razu zanotować jakiejś przychylniejszej dla handlu polskiego atmosfery. Z roku na rok zwiększa się fala ciśnienia na handel, jako na najsłabszy człon gospodarstwa społecznego. Zwalają się nań nietylko ataki biurokracji, która w pogoni uproszczonemi formułkami pragnie ujrzeć w handlu źródło wszystkich nieszczęść, jakie spadły na Polskę, ale i pociski w formie zupełnie konkretnej i namacalnej, a mianowicie w postaci ustawicznie się zwiększających ciężarów podatkowych. Z początkiem 1935 r. spadła na handel pierwsza fala obciążeń podatkowych, zaś w jesieni 1935 r. spadła nań druga fala. Ta druga fala była jednak znacznie gorsza, bo przyniosła ze sobą również pozbawienie większej części kupiectwa ustawowej ochrony ich lokali, a to przez wyjęcie z pod ustawy o ochronie lokatorów wszystkich przedsiębiorstw handlowych za wyjątkiem wykupujących świadectwo przemysłowe kat. IV. Cios ten był tem boleśniejszy, że spadł znienacka bez odpowiedniego przygotowania, bez zasięgnięcia opinji samorządu gospodarczego i bez dania kupiectwu możności wypowiedzenia się w tej tak niesłychanie żywotnej dlań sprawie. To też nic dziwnego, że na rok bieżący, w którym ma upłynąć termin ochrony lokali handlowych i przemysłowych przed wypowiedzeniem (30-go września 1936 r.) spoglądają kupcy z daleko idącym pesymizmem, o ile nie z rozpaczą. System uzależnienia ochrony słabszego kupca przed silniejszym właścicielem domu — wyłącznie od kategorji wykupywanego świadectwa przemysłowego doprowadzi bowiem do donosicielstwa właścicieli domów, którzy obecnie będą pilnowali, aby kupiec wykupywał zawsze patent III-ciej, a nie IV-tej kategorji. Pozbawienie kupiectwa ochrony jego lokali handlowych przed chciwością i zaborczością właścicieli domów, wprowadza element niepewności do przedsiębiorstwa handlowego, uniemożliwia wszelkie inwestycje w tem przedsiębiorstwie, zabija ducha reklamy i propagandy kupieckiej, boć przecież właściciel domu chętnie będzie widział fakt ścisłego związania kupca z jego lokalem, aby mu później ustawicznie podwyższać czynsz pod rygorem wypowiedzenia i przekreślenia wszystkich wysiłków kupca nad spopularyzowaniem jego zakładu handlowego.

Dlatego pojawiające się tu i ówdzie zapowiedzi o znowelizowaniu listopadowego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustawy o ochronie lokatorów musi budzić najżywsze zainteresowanie ze strony kupiectwa i nadzieję, że jednak Rząd, który stara się o poprawę rentowności gospodarki prywatnej, nie dopuści do krzywdy kupieckiej, mogącej poderwać byt setek tysięcy wydajnych dla skarbu państwa warsztatów pracy.

Bardzo silnie odczuło również kupiectwo, szcze-

gólnie prowincjonalne, wprowadzenie nowych ulg dla dłużników rolniczych. Ulgi te oznaczają bowiem zamrożenie setek miljonów złotych należności kupców u rolników i to w czasie, kiedy kupcy odczuwają zwiększone ciężary, jako dłużnicy skarbu państwa, instytucyj prawno-publicznych i wierzycieli prywatnych. Kupcom, jako wierzycielom rolnictwa kazano stracić, ale kupcom, jako dłużnikom, nietylko nie udzielono żadnych ulg, ale jeszcze zwiększono istniejące ciężary.

A cóż powiedzieć o obniżce uposażeń urzędniczych, która poderwała zdolność konsumcyjną szerokich mas ludności i doprowadziła do ogromnego zmniejszenia obrotów handlowych w ostatnich miesiącach 1935 r.? Co powiedzieć o źle przeprowadzonej akcji obniżki cen kartelowych, której wszystkie złe skutki spadły całym swym obuchem na kupiectwo? Co powiedzieć o reaktywowaniu policyjnego systemu cenników sklepowych, nie przynoszących nikomu pożytku, a oddających kupca na łaskę policjanta?

Nowy rok 1936 rozpoczyna kupiectwo pod złemi auspicjami. Może zapowiedziana u schyłku ubiegłego roku konferencja czynników rządowych z organizacjami kupieckiemi przyniesie tu jakąś pomoc. Może obecny Rząd, składający się wszak z ludzi rozumnych i doceniających w całej pełni ogromne znaczenie handlu dla polskiego gospodarstwa społecznego — spowoduje jakiś radykalny zwrot w całej polityce gospodarczej wobec kupiectwa, w całem nastawieniu aparatu administracyjnego do handlu, w całej mentalności dużej części społeczeństwa, która skłonna jest, pod wpływem demagogicznych wystąpień kilku nieodpowiedzialnych, choć piastujących wysokie godności dygnitarzy państwowych — traktować handel, jako pasożyta, niepotrzebnie żerującego na organizmie gospodarczym, jako „zbędnego pośrednika", który istnieje tylko po to, aby płacił, płacił i płacił.

O uprawnieniach kupców, trudniących się sprzedażą gotowej konfekcji męskiej i damskiej.

W ostatnich latach powstały liczne przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą **gotowej konfekcji** męskiej i damskiej.

Konfekcję tę dostarczają do tych magazynów albo **fabryki** konfekcyjne, albo też uprawnieni **mistrze krawieccy.** Przemysłowcy ci wykonują ubrania szablonowe, z materjału i dodatków dostarczanych im przez kupców. Za swą robotę i dodatki otrzymują odnośni krawcy ryczałtowe wynagrodzenie od sztuki.

Do takiego magazynu konfekcyjnego przychodzi konsument i żąda ubrania. Co się wtedy dzieje? Kupiec pokazuje i przymierza kupującemu rozmaite ubrania, a klijent albo ubranie gotowe sobie dobiera, albo żąda pewnych **poprawek.** Zdarza się też, że żadne z okazanych ubrań mu się nie podoba, chciałby ubranie o innym fasonie lub wykonane z innego materjału „na miarę". Kupiec dobiera wówczas kupującemu materjał przez niego żądany, względnie fason, poczem bierze kupującemu miarę i umawia cenę kupna za **gotowe** ubranie. Następnie zwraca się kupiec do swego dostawcy, a więc do fabryki, czy krawca — zwykle przy zamówieniu pewnej ilości ubrań szablonowych czyli tak zw. numerowych — i zamawia również jedno ubranie indywidualne, wedle zapodanej miary. Za wykonanie roboty tego ubrania indywidualnego, płaci jak przy ubraniu szablonowem pewien ryczałt zwykle

z pewnym dodatkiem, ze względu na konieczność odrębnego przykrojenia ubrania.

Zaznaczyć należy, że cały szereg mistrzów krawieckich zajmuje się sporządzaniem ubrań dla magazynów konfekcyjnych i czerpie z tego dla siebie, swych rodzin i całej plejady pomocników przyzwoite utrzymanie.

W ubiegłym roku postanowiły jednak krakowskie cechy krawców, wbrew wyżej wykazanemu interesowi znacznej ilości swych członków, wystąpić przeciwko magazynom konfekcyjnym, z tego powodu, że te, — wyjątkowych wypadkach — sprzedają swym odbiorcom ubrania indywidualnie zamawiane. — Wystąpienie swe oparły cechy na okólniku Min. Handlu i Przemysłu z dnia 14. III. 1929. Nr. P. II. 2762, z którego rzekomo miało wynikać, że osoby prowadzące przemysł sprzedaży gotowych ubrań nie posiadają prawa przyjmowania **zamówień na ubrania.**

W tym celu zaangażowały związki krawieckie cały szereg bezrobotnych półinteligentów i zaopatrzywszy ich w pewną ilość gotówki, rozesłały ich po wszystkich magazynach konfekcyjnych w Krakowie, aby uzyskać podstawy do zrobienia doniesienia karnego na magazyny konfekcyjne.

Powyżsi agenci przychodzili zwykle we dwóch do rozmaitych firm konfekcyjnych, kazali sobie pokazywać i przymierzać rozmaite części garderoby, grymasili, twierdzili, że wszystko, co jest gotowe, im się nie podoba, i wreszcie żądali rozmaitych części garderoby z materjałów innych, względnie innego fasonu i podając zmyślone nazwiska płacili drobny zadatek oświadczając, że po zamówioną garderobę zgłoszą się za kilka dni i dopłacą resztę.

Kupcy nie spodziewając się, że **nastawiono na nich pułapkę** i że powyższe zamówienia są rozmyślną prowokacją dla wywołania dowodów rzekomo stwierdzających przekroczenia ustawy przemysłowej — brali tymże agentom miarę i zamawiali dla nich żądaną garderobę.

Naturalnie, że powyżsi agenci więcej się nie pokazywali, natomiast wszyscy **kupcy otrzymali nakazy karne** z Magistratu m. Krakowa, jako władzy przemysłowej, skazujące ich na grzywny poważne z powodu przekroczenia art. 7 i 126 ustawy o prawie przemysłowem.

Od powyższych nakazów odwołali się kupcy do Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie, który po przeprowadzeniu dowodów, a w szczególności po przesłuchaniu tych agentów i przedstawicieli cechu, zasądził wszystkich kupców za powyższe przekroczenia na grzywny, względnie areszt i ponoszenie kosztów sądowych.

Przeciwko powyższemu wyrokowi założyli wszyscy kupcy kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Przed kilku dniami doręczono im wyroki kasacyjne we wszystkich powyższych sprawach, mocą których **wszyscy zasądzeni kupcy zostali uniewinnieni** od zarzuconego im przekroczenia z art. 7 i 126 o prawie przemysłowem z przyczyn podniesionych w kasacji. W szczególności orzekł Sąd Najwyższy, że branie miary na ubranie samo przez się jest tylko czynnością **wstępną** do sporządzenia ubrania, a więc do rzeczywistej czynności wytwórczej i, że dopiero uprawiana zarobkowo, stanowi rzemiosło. Branie miary przeto w wypadkach wyjątkowych nie uprawiane zarobkowo, a więc **nie wynagradzane odrębnie**, nie stanowi zajęcia rzemieślniczego po myśli art. 144 ustawy przemysłowej.

Jako czynność wstępna do właściwych czynności rzemieślniczych, nie może bowiem wzięcie miary na ubrania być uznane za czynność wytwórczą. Tylko w tym wypadku kupiec uprawiałby rzemiosło krawieckie, gdyby poza wzięciem miary **sam wykonywał** dalsze właściwe czynności, potrzebne do sporządzenia ubrań. — Skoro oskarżony jedynie brał miarę i za tę miarę nie był wynagradzany, nie robił tego zarobkowo, a dalsze czynności wytwórcze poruczał uprawnionemu krawcowi — przeto nie wykroczył przeciwko

przepisom ustawy przemysłowej i nie wykonywał zajęć rzemieślniczych po myśli art. 144 ustawy przemysłowej.

Nie uprawiał również oskarżony pośrednictwa między stroną zamawiającą ubranie miarowe, a krawcem, gdyż pośrednik jest to osobnik, który na podstawie umowy zawartej z firmą wytwórczą, a więc z fabryką, lub z krawcem, zbiera **zawodowo** zamówienia na jej artykuły, otrzymując za to wynagrodzenie zwane **prowizją.** W sprawie niniejszej niema mowy o prowizji, ani o zbieraniu zamówień. Między krawcem, a klijentem nie zachodzi bowiem żaden stosunek umowny, klijent zamiast ubrania szablonowego dostaje ubranie indywidualne i płaci kupcowi za otrzymany towar.

Pozostaje jeszcze koncepcja zbierania zamówień dla warsztatów krawieckich, którą Sąd Okręgowy w Krakowie w swem uzasadnieniu przyjął dla czynności **oskarżonego, polegających na tem, że w swoim** zakładzie sprzedaży gotowych ubrań, przyjmuje zamówienia na ubrania szyte według indywidualnej miary klijenta. Otóż obowiązek zgłoszenia władzy przemysłowej pewnego przemysłu po myśli art. 7. ustawy przemysłowej dotyczy rzeczywistego rozpoczęcia prowadzenia przemysłu. Istota przemysłu polega na zarobkowości zatrudnienia, lub zawodowości wykonywania przedsiębiorstwa. (Art. 1. ustawy przemysłowej, łącznie zresztą z art. 31. punkt 2. i 39. punkt 2. ustawy przemysłowej). Zarobkowość zaś i zawodowość nie polegają na sporadycznem wykonaniu pewnej czynności, chociażby przynoszącej korzyść materjalną, lecz wykonywanie — oczywiście wielokrotne — tych czynności musi stanowić, w pewnym okresie czasu, stałe, chociażby uboczne, źródło dochodu (zarobkowanie) lub być stałem, chociażby ubocznem zajęciem (zawodowość).

Z powyższego wyroku Sądu Najwyższego wynika przeto: 1) że **branie miary przez kupca,** o ile on dalsze czynności powierza uprawnionym rzemieślnikom, **nie stanowi bezprawnego wykonywania rzemiosła** i nie jest karalne, 2) że **przyjmowanie zamówienia** przez kupca w swym magazynie gotowych ubrań konfekcyjnych na ubranie indywidualne również nie stanowi przekroczenia ustawy przemysłowej — o ile wykonanie tego ubrania powierza kupiec krawcowi, a klijentowi sprzedaje to ubranie gotowe za umówioną cenę kupna.

Adwokat Dr. Zygmunt Spingarn.

Dlaczego mamy drogi papier?

Uwaga Redakcji! W myśl zasady „audiatur et altera pars“ zamieszczamy odpowiedź pana Michała Fleiszera na art. pod powyższym tytułem, zamieszczony w Nrze 47 „Przeglądu Kupieckiego“ z r. 1935:

Artykuł, umieszczony w „Przeglądzie Kupieckim“ z dnia 21 grudnia ub. roku pod powyższym tytułem stara się dojść do powodów, dla których papier jest rzekomo tak drogi.

Nie chcąc się zatrzymywać dłużej nad wywodami wstępnymi w sprawie cła od importowanego papieru, chciałbym tylko wyjaśnić, że polityka przywozowa, stosowana do papieru jest częścią składową ogólnej polityki celnej, która znowu stoi w ścisłym związku z międzynarodowemi metodami ekonomicznemi. Jeżeli tak wysoko uprzemysłowione państwa, jak Austrja, Czechosłowacja, Francja i Niemcy i nawet Anglja, — która prowadziła przez dziesiątki lat politykę otwartych drzwi — uważały za nieodzowne wprowadzenie wysokiego systemu celnego, to nie można się bądź co bądź dziwić, że Polska, której przemysł papierniczy znajduje się w stadjum początkowem, wprowadziła również cło na papier.

Autor artykułu zdaje się nie bierze pod uwagę ważkiego momentu, że fabryki zagraniczne, oferując do Polski papier po tanich cenach, stosują dumping, tak samo, jak to czynią zresztą nasze fabryki przy eksporcie papieru do Palestyny, Persji, Holandji, a ostatnio i Anglji.

Przechodząc do meritum sprawy, pragnę sprosto-

wać szereg nieścisłości, które błędnie przedstawiły faktyczny stan rzeczy.

Otóż nieprawdą jest, jakoby na terenie Zachodniej Małopolski i Śląska pracowało tylko dwóch hurtowników, natomiast prawdą jest, że na tym terenie Centropapier dostarcza bezpośrednio 8 — 10 hurtownikom, przyczem należy podkreślić fakt, że syndykat respektuje te wszystkie hurtownie, które istniały w dniu 1. maja 1932 roku, to jest w dniu stworzenia syndykatu, albowiem takowy stoi na stanowisku, że wszyscy ci hurtownicy, którzy dawniej pracowali wprost z fabrykami, otrzymują nadal te same gatunki papieru, które w fabrykach tych kupowali. Uważam nawet, że ta zbyt daleko posunięta lojalność doprowadziła do tej anomalji, że np. w papierach pakowych i innych, w Krakowie jest aż 6 hurtowników, podczas gdy w tych samych gatunkach w Łodzi, czy nawet w stołecznej Warszawie pracuje 3, względnie 5 hurtowników.

Co się zaś tyczy rzekomo wysokich zysków, osiąganych przez hurtowników, sprowadzających papier wprost z syndykatu, to należy wziąć pod uwagę, że hurtownik jest zmuszony prócz podatków oraz wysokich kosztów handlowych kalkulować również choćby minimalne oprocentowanie swego kapitału, a to z tego powodu, że pragnąc obsługiwać klientów we wszystkich gatunkach papieru, których jest 700—800, musi utrzymywać wprost olbrzymie składy, a to tembardziej, że wedle norm fabrycznych z każdego gatunku, formatu i grubości musi zamówić 2—3000. kg., przez co są wymagane duże inwestycje kapitału. Chciałbym jeszcze dodać, że taka pozycja wynosząca 2 — 3.000 kg leży przeważnie na składzie przez długie miesiące, a w niektórych wypadkach nawet przez lata, zanim zostanie sprzedana.

Niemniej kalkulacja, którą autor artykułu przeprowadza, odnośnie do papieru bezdrzewnego jest poprostu fantazją, gdyż w pierwszym rzędzie zł. 1.09 mniej 12% stanowi 96 groszy (a nie 92—94 grosze), a pozatem cena osiągana przez hurtowników nie odpowiada zapodaniom p. Prezesa Sekcji papierniczej.

Ciekawą rzeczą będzie w tem miejscu wskazać na stosunki, panujące w innych dzielnicach Polski. Porozumienie hurtowników w Warszawie, Łodzi, Wilnie i Poznaniu ustaliło w swoim czasie na papier bezdrzewny cenę zł. 1.18 za kg. przy odbiorze całych bel, podczas gdy mali hurtownicy w Zachodniej Małopolsce korzystają przy odbiorze 30—50 kg tego papieru z cen znacznie niższych. To samo odnosi się oczywiście do wszystkich innych gatunków papieru, albowiem podczas gdy we Lwowie, Łodzi, Wilnie i Warszawie hurtownicy, sprowadzający papier z syndykatu są ze sobą w kontakcie i stosują wspólne wytyczne kalkulacyjne, to w Małopolsce Zachodniej takiej wspólnej platformy niema, przez co wre silna walka konkurencyjna, uniemożliwiająca uzyskanie godziwych zysków. Że stosunki na rynku Małopolski Zachodniej są wprost opłakane, wynika z faktu, że jeden z najpoważniejszych hurtowników lwowskich, utrzymujący oddział w Krakowie, był zmuszony z powodu wprost rujnujących strat, wycofać się z Krakowa, mimo, że Syndykat chciał mu dostarczyć wszystkich gatunków papieru.

To jest faktyczny stan rzeczy, a z niego wynika, że odbiorcy Zachodniej Małopolski są w położeniu uprzywilejowanem w stosunku do swoich kolegów w innych dzielnicach Polski, gdyż kupują u hurtowników papier po kilkadziesiąt kilogramów z poszczególnych gatunków po cenach prawie że wagonowych, przyczem chciałbym nadmienić, że syndykat — dla tych pół-hurtowników — jako dostawca wogóle w rachubę wejść nie może, choćby z tego jednego względu, że fabryki dostarczają jedynie po 2—3.000 kg. z jednego gatunku formatu i wagi, co miało miejsce także i przed powstaniem syndykatu.

Dla orjentacji chciałbym jeszcze zaznaczyć, że w związku z wejściem w życie nowego cennika z dniem 15-go grudnia ub. roku syndykat obniżył rabaty i skonto łącznie od 3 — 4 procent, przez co i tak skromne zarobki hurtowników doznają dalszego uszczuplenia.

Michał Fleiszer, Kraków.

Kronika.

KURSY WYSTAW SKLEPOWYCH.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul, Krasińskiego L. 3 — otwiera z dniem 15-go stycznia b. r. stałe „Kursy Urządzenia Wystaw Sklepowych“ na wzór podobnych kursów zagranicznych. Kurs taki trwać ma sześć tygodni, przyczem wykłady zajmą dziennie 4 godziny. Opłata za kurs wynosić będzie 100 zł., które należy wpłacać przy wpisie. Kandydaci mogą ubiegać się o rozłożenie opłaty na dwie raty.

Program kursów obejmować ma wykłady teoretyczne na temat zasady techniki reklamowej i znaczenia okna wystawowego, pismo dekoracyjne, kolorystykę, upinanie sukien na manekinach (lalkach), projektowanie wystaw sklepowych oraz zajęcia praktyczne przy urządzaniu wystaw sklepowych.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w Sekretarjacie Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, tel. Nr 335-37.

Rejestracja prywatnych transakcyj kompensacyjnych polsko-niemieckich, zawartych przed dniem 20 listopada 1935 r.

Zainteresowani eksporterzy i importerzy okręgu krakowskiego winni zgłosić *bezzwłocznie* w Polskiem Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego w Warszawie (Moniuszki 10) prywatne transakcje kompensacyjne w obrocie polsko-niemieckim, zawarte przed dniem 20. listopada 1935 r. z podaniem:

a) zezwolenia dewizowego niemieckiego (władza wystawiająca, miejsce i data wystawienia, numer zezwolenia);
b) towaru objętego zezwoleniem,
c) sumy objętej zezwoleniem,
d) wartości wykonanej transakcji,
e) terminu ważności zezwolenia,
f) przy imporcie towarów niemieckich należy podać pozycję taryfy celnej i zaznaczyć, czy towar jest zakazany, czy też wolny do przywozu,
g) przy towarach zakazanych do przywozu lub też korzystających z ulg celnych należy dodać, czy przed wejściem w życie nowego Układu Gospodarczego firma importowa uzyskała odpowiedni dokument Ministerstwa Przemysłu i Handlu lub Ministerstwa Skarbu.

Wzory zgłoszeń importerów, względnie eksporterów mogą zainteresowani otrzymać w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Krakowie (ul. Długa L. 1, I. p.) w godzinach urzędowych.

KATALOG PRASOWY PARA

Na rynku wydawniczym ukazał się X-ty rocznik Katalogu Prasowego PARA. Wydawnictwo to, przeznaczone nietylko dla przemysłu, handlu oraz instytucyj finansowych uprawiających reklamę, ale i dla wszystkich, którzy się interesują rozwojem prasy polskiej, posiada już ustaloną opinję i cieszy się zasłużonem uznaniem. Ukazuje się ono w miarę zachodzących zmian w ruchu wydawnictw perjodycznych i jest najstarszym podręcznikiem w tej dziedzinie. Czytamy bowiem na pierwszych stronicach najnowszego rocznika, że właśnie nakładem biura PAR ukazał się w roku 1921 „Pierwszy Polski Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej“.

Najnowszy, niejako jubileuszowy rocznik X-ty Katalogu Prasowego PARA jest owocem długoletnich doświadczeń wydawcy, który nie szczędził trudu, by oddać do użytku podręcznik naprawdę przydatny. Znajdujemy w nim całokształt prasy Polskiej w kraju i zagranicą z mapką Polski uwidaczniającą miejscowości, w których wychodzą gazety, tudzież wykaz najważniejszych dzienników politycznych, jak i pism specjalnych w Europie. Na uwagę zasługuje również wzorowe ujęcie graficzne i solidna całopłócienna oprawa Katalogu. Nabyć można w księgarniach lub oddziałach biura ogłoszeń „Par“.

Z kroniki żałobnej.

W ub. tygodniu zmarł błp. Łazarz K o r n g o l d, wybitny przemysłowiec działu żelaza, jeden z najstarszych członków naszego Stowarzyszenia. Błp. Zmarły cieszył się w najszerszych sferach gospodarczych wielkim szacunkiem dla swych niepospolitych zalet charakteru, swej solidności kupieckiej i wielkiej wiedzy fachowej. Osieroconej Rodzinie przesyła wyrazy serdecznego współczucia

Prezydjum i Wydział
Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Onegdaj zmarł błp. Wolf Rickel, kupiec krakowski, długoletni członek Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Błp. Zmarły był dla swego nieposzlakowanego charakteru i uczciwości kupieckiej ogólnie poważany i ceniony.

Rodzinie Błp. Wolfa Rickla przesyła na tej drodze wyrazy szczerego żalu i współczucia

Prezydjum i Wydział
Krak. Stowarzyszenia Kupców.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego„ oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki do kinoteatru „Wanda“ w Adm. „Przeglądu Kupieckiego“.

wchodzi do wagonu lub pozostaje w nim, obowiązany jes zapłacić 5 zł. Na każdą uiszczoną dopłatę kolej obowiązana jest wydać pokwitowanie.

Nie przyjmuje się do pociągu lub można usunąć z pociągu w czasie podróży osoby w stanie nietrzeźwym, które zachowaniem swem obrażają przyzwoitość publiczną bez prawa żądania zwrotu ceny biletu. Podobnie osoby, które wskutek choroby lub innych przyczyn mogłyby być przykre, lub niebezpieczne dla współ podróżnych, chyba że wynajęto dla nich uprzednio osobny przedział. Jednakowoż osoby, które zachorowały w czasie jazdy należy dowieźć przynajmniej do pierwszej takiej stacji, gdzie mogą otrzymać konieczną opiekę. Opłatę za przejazd i za przewóz bagażu zwraca się im po potrąceniu należności za przejechaną drogę.

Sprawy między podróżnymi jak również między podróżnymi a służbą kolejową rozstrzyga na stacjach właściwy urzędnik nadzorczy, w drodze zaś kierownik pociągu. Zażalenia na działalność organów kolejowych zgłoszone ustnie lub pisemnie winny być przez kolej rozpatrzone i rozstrzygnięte w czasie możliwie najkrótszym.

Rozwiązanie 44 karteli.

Na zasadzie art. 5 ustawy o kartelach p. minister Górecki rozwiązał 44 umów kartelowych w różnych branżach przemysłu a w szczególności żelaznej, metalowo-przetwórczej, papierniczej, naftowej i mineralnej.

W branży żelaznej

rozwiązane zostały następujące kartele:

Związek hurtowników żelaza dla Wielkopolski, Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska z siedzibą w Poznaniu obejmujący 17 przedsiębiorstw.

Zrzeszenie hurtowników żelaza w Łodzi obejmujące 7 przedsiębiorstw.

Zrzeszenie hurtowników żelaza Kresów Wschodnich w Wilnie obejmujące 7 przedsiębiorstw oraz

Zrzeszenie hurtowników rur w Katowicach obejmujące 10 przedsiębiorstw.

W branży metalowo-przetwórczej

rozwiązane zostały następujące kartele:

Biuro sprzedaży wyrobów odlewni i emaljerni żeliwa w Warszawie łączące w sobie 13 fabryk.

Umowa 13 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży rur zlewowych, kanalizacyjnych oraz kształtek.

Umowa 5 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży rur i kształtek wodociągowych.

Umowa 7 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży emaljowanych żeliwnych naczyń kuchennych.

Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży różnych odważników żeliwnych.

Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży wszelkich żeliwnych żelazek do prasowania.

Umowa 6 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży wszelkich sanitarji żeliwnych emaljowanych.

Umowa 4 fabryk w sprawie regulacji zbytu hufnali i haceli.

Wydział akwizycji wideł, obejmujący regulację zbytu oraz wspólną sprzedaż. Wydział ten obejmuje 3 fabryki.

Wydział akwizycji zamówień na łopaty (w sprawie regulacji zbytu oraz sprzedaży łopat) obejmujący 3 fabryki.

Biuro sprzedaży mostów i konstrukcji.

W branży papierniczej

rozwiązano następujące umowy kartelowe:

Umowa hurtowników w branży papierniczej w sprawie regulacji zbytu wszelkiego rodzaju papieru w Warszawie obejmująca 24 firmy.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży papieru w Wilnie obejmująca 3 firmy.

Umowa hurtowników w branży papierniczej w sprawie regulacji zbytu wszelkiego rodzaju papieru w Łodzi.

Umowa co do regulacji zbytu bibułki machorkowej.

Spółka „Bibukol“ Warszawa.

Umowa w sprawie regulacji produkcji i sprzedaży kolorowych bibułek kwiatowych.

Centralne biuro sprzedaży torebek w Poznaniu obejmujące 9 firm.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży torebek papierowych w Poznaniu obejmująca 9 firm.

Związek producentów i hurtowników torebek i wyrobów papierowych Centrotorb w Świętochłowicach, obejmujący 17 firm.

Umowa w sprawie regulacji produkcji i zbytu wszelkich torebek papierowych w Warszawie, obejmująca 9 przedsiębiorstw.

Umowa w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży torebek papierowych w Wilnie, obejmująca 5 firm.

W branży naftowej:

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży nafty w Równem.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Radomiu.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Wilnie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu produktów naftowych w Końskich i okolicy.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty we Włodzimierzu.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Warszawie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Kielcach.

Umowa w sprawie regulacji zbytu produktów naftowych w Dubnie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu oleju wrzecionowego i zastępczych produktów w Białymstoku.

Umowa producentów świec

w województwach: białostockiem, poleskiem i nowogrodzkiem w sprawie regulacji produkcji i zbytu świec.

Wreszcie

w branży mineralnej

rozwiązane zostały następujące umowy kartelowe:

Umowa hurtowników łódzkich w sprawie regulacji zbytu szkła prasowanego;

Umowa hurtowników łódzkich w sprawie regulacji zbytu szkła okiennego;

Umowa hurtowników lwowskich w sprawie regulacji zbytu szkła okiennego.

Umowa w sprawie regulacji zbytu ręcznej cegły zbudowanej w Wilnie;

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Radomiu, obejmująca 4 cegielnie;

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Ostrowie i okręgu, obejmująca 6 cegielń;

Umowa 9 cegielń w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Kaliszu;

i Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Drohobyczu, obejmująca 4 cegielnie.

Jak się okazuje rozwiązane porozumienia kartelowe obemują ogółem przeszło 100 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Spłata długu dolarowego w walucie złotowej stanowiłaby krzywdzącą dłużnika waloryzację.

ZASADNICZE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO DLA SPORÓW Z M. K. O.

W roku 1929 M. K. K. O. we Lwowie dała jednemu z klientów kredyt wesklowy w kwocie 10.000 dolarów USA. zabezpieczony kaucyjnem prawem zastawu dla sumy 12.000 dolarów USA. na hipotece realności dłużnika we Lwowie. Dłużnik sukcesywnie spłacał kredyt wekslowy, tak że w roku 1931 był jeszcze dłużnym kwotę 2.000 dolarów USA.

W grudniu 1931 M. K. K. O. zażądała od szeregu dłużników wesklowych podpisania deklaracji tej treści, że

1) dla zabezpieczenia i realizacji kredytu udzielonego w dolarach dłużnicy składają weksel kaucyjny in blanco bez kwoty i daty ostemplowany na zł. 30;

2) celem ułatwienia M. K. K. O. obiegu krydytowego dłużnicy wręczają nadto weksle obiegowe opiewające na walutę złotową o równowartości według kursu ówczesnego 1 dolar — 8.90 łotych z tem, że M. K. K. O. będzie uprawniona każdego czasu nawet przed terminem płatności obiegowe weksle złotowe wykupić przy pomocy weksla kaucyjnego przez wystawienie go na równowartość sumy dłużnej w efektywnych dolarach po kursie dnia poprzedzającego dzień wypełnienia weksla;

3) M. K. K. O. wolno wykonać przeciw dłużnikom wszelkie czynności związane z posiadaniem weksla kaucyjnego. Przez około trzy lata dłużnicy spłacali częściowo kapitał i uiszczali odsetki, wykupując obiegowe weksle złotowe i prolongując dług wekslami opiewającymi na walutę złotową. Gdy dolar spadł do obecnego poziomu, dłużnicy odmówili wykupienia weksli wystawionych na wylutę złotową, oświadczając gotowość zwrotu kredytu w dolarach na tej podstawie, że kredyt został im udzielony w dolarach efektywnych. Wobec tego M. K. K. O. zaskarżyła weksle wystawione na walutę złotową i uzyskała wekslowy nakaz zapłaty, utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy we Lwowie.

Sąd Apelacyjny we Lwowie uchylił powyższy wekslowy nakaz zapłaty. Od wyroku Sądu Apelacyjnego M. K. K. O. wniosła skargę kasacyjną, którą **Sąd Najwyższy w Warszawie oddalił orzeczeniem z dnia 26. XI. 1935 C. II. 1557/35** z następujących motywów:

Dłużnik otrzymał kredyt w walucie dolarowej. — Deklaracja pisemna z grudnia 1931 nie obejmuje umowy przenowienia tj. przemiany zobowiązania dolarowego na złotowe. Z samego faktu, że dłużnicy kilkakrotnie prolongowali obiegowe weksle złotowe nie można wysnuwać wniosku, że nastąpiła przemiana zobowiązania, jakkolwiek M. K. K. O. w księgach swoich kredyt dłużników prowadziła w walucie złotowej olbowiem prowadzenie ksiąg jest sprawą wewnętrznej administracji bankowej. Prolongowanie weksli złotowych nie może stanowić dowodu milczącej przemiany długu dolarowego na złotowy, skoro strony wolę swoją wyraźnie oświadczyły w pisemnej deklaracji, z której wynika, że dłużnicy wręczyli M. K. K. O. weksle obiegowe opiewające na walutę złotową tylko dla ułatwienia je obiegu kredytowego, jako tzw. weksle mobilizacyjne bez równoczesnej przemiany zobowiązania dolarowego na złotowy. Oczywistą wolą stron było, aby weksel in blanco służył do realizacji wierzytelności M. K. K. O. w dolarach amerykańskich, podczas gdy weksle obiegowe miały tylko cel ułatwienia M. K. K. O. obrotu i wewnętrznej polityki kredytowej.

Zasądzenie dłużników na zapłatę długu zaciągniętego w dolarach w walucie złotowej, byłoby krzywdzącą dłużników waloryzacją, a ta jest możliwa albo z ustawy, albo z mocy umowy. Skoro więc M. K. K. O. ma roszczenie w efektywnych dolarach, może zaskarżyć tylko weksel kaucyjny dany na pokrycie pożyczki dolarowej, żądanie zaś zapłaty długu w złotych nie jest uzasadnione, gdyż nie można dawniejszemu zastąpieniu weksli dolarowych wekslami zlotowymi obiegowymi danymi tylko w interesie M. K. K. O., przypisywać ex post znaczenia prawnego, którego w chwili złożenia deklaracji ono nie miało.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera. Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.